

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Katarzyna Polańska-Farion

Sędziowie: SA Marzena Konsek-Bitkowska

SO (del.) Bogusława Jarmołowicz-Łochańska (spr.)

Protokolant: Iwona Wojcieszka

po rozpoznaniu w dniu 28 lutego 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa G. Z. (1)

przeciwko (...) S.A. z siedzibą

w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 24 lutego 2016 r., sygn. akt XXIV C 33/15

1. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie drugim w części i w punkcie trzecim w ten sposób, że zasądza od (...) S.A. w W. na rzecz G. Z. (1) dodatkową kwotę 45.000 zł (czterdzieści pięć tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 18 grudnia 2014 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i dalszymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016r. do dnia zapłaty, koszty zastępstwa procesowego wzajemnie znosi, nakazuje pobrać od (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 7936,88 zł (siedem tysięcy dziewięćset trzydzieści sześć złotych osiemdziesiąt osiem groszy) oraz na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego dla Warszawy – Mokotowa kwotę 832,74 zł (osiemset trzydzieści dwa złote siedemdziesiąt cztery grosze) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych, a w pozostałej części nie pobrane koszty sądowe przejmuje na rachunek Skarbu Państwa;

2. oddala apelację w pozostałej części;

3. koszty zastępstwa prawnego w instancji odwoławczej wzajemnie znosi;

4. nakazuje pobrać od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 2250 zł (dwa tysiące dwieście pięćdziesiąt złotych) tytułem nieuiszczonej opłaty od apelacji, a pozostałe koszty sądowe przejmuje na rachunek Skarbu Państwa.

Bogusława Jarmołowicz-Łochańska Katarzyna Polańska-Farion Marzena Konsek-Bitkowska

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 15 listopada 2013 r. (data nadania) G. Z. (1) wniósł o zasądzenie od (...) S.A. kwoty 20.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 26 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia, kwoty 1.214,32 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 26 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty tytułem zwrotu kosztów opieki oraz kwoty 316,20 zł wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia 26 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty tytułem odszkodowania. Ponadto wniósł o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w podwójnej wysokości stawki minimalnej.

Na rozprawie w dniu 22 grudnia 2014 r. pełnomocnik powoda sprecyzował żądanie odsetek wskazując, iż dochodzi odsetek od kwoty 110.000 zł od dnia rozszerzenia powództwa do dnia zapłaty oraz sprecyzował kwotę odszkodowania żądając 1.311,75 zł wraz z ustawowymi odsetkami od kwoty 316,20 zł od dnia 26 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty, od kwoty 995,55 zł od dnia 12 grudnia 2014 r. do dnia zapłaty.

Wyrokiem z dnia 24 lutego 2016 r. Sąd Okręgowy:

1. zasądził od (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz G. Z. (1):

a) kwotę 25 000 (dwadzieścia pięć tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 26 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty;

b) kwotę 676,51 (sześćset siedemdziesiąt sześć złotych pięćdziesiąt jeden groszy) złotych tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 26 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty;

2. w pozostałej części powództwo oddalił;

3. obciążył powoda G. Z. (1) kosztami procesu w 80 %, a pozwanego (...) S.A. z siedzibą w W. w 20 %, pozostawiając szczegółowe rozliczenie tych kosztów referendarzowi sądowemu.

W dniu 24 marca 2013 r. G. Z. (2) uległ wypadkowi na chodniku przy ul. (...) w P.. Szedł przedmiotowym chodnikiem pod rękę wraz ze swoją konkubiną, a z naprzeciwka nadchodził inny przechodzień. Wtedy powód przepuścił przodem konkubinę, a sam aby umożliwić minięcie się z przechodniem, nastąpił na zwały lodu leżące na krawędzi chodnika, po czym stracił równowagę i upadł, doznając obrażeń ciała.

W czasie zdarzenia nawierzchnia chodnika była uprzątnięta ze śniegu i lodu na szerokości około 1 metra, zaś na szerokości około 1/4 chodnika zalegał uprzednio zgarnięty śnieg i lód. Zwały lodu były składowane na chodniku przez około dwa tygodnie.

Działka, do której przylegał chodnik, na którym doszło do przedmiotowego wypadku stanowi własność Gminy Miasto P.. Ulica (...) jest drogą miejską, za którą jako zarządca odpowiada Gmina - Urząd Miejski w P..

Gmina Miasto P. zawarła z pozwanym umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej za szkody na osobie lub w mieniu wskutek czynu niedozwolonego lub wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania w związku prowadzeniem działalności lub posiadaniem i użytkowaniem mienia określonego w umowie ubezpieczenia, z włączeniem m.in. OC zarządcy drogi publicznej. W umowie określono sumę gwarancyjną na kwotę 75.000 zł. Umowa została potwierdzona polisą nr (...)

Z miejsca zdarzenia powód został przewieziony do szpitala w P., gdzie stwierdzono u niego otwarte złamanie kości promieniowej lewej, stłuczenie lewej ściany klatki piersiowej i lewego płuca oraz złamanie żeber po stronie lewej. W znieczuleniu miejscowym nastawiono odłamy złamania kości promieniowej lewej, zaopatrzone chirurgicznie ranę

oraz unieruchomiono rękę powoda w gipsie. Po powrocie do domu przez 7 następných tygodni powód nosił opatrunek gipsowy. Następnie kontynuował leczenie w poradni chirurgicznej, odbywając wizyty kontrolne. Po zdjęciu gipsu powód przeszedł rehabilitację. Po upadku w lewej ręce utrzymywał się ból i z tego względu powód przyjmował leki. W miejscu urazu na ręce powoda pozostała blizna.

W dniach 29-31 maja 2014 r. powód był ponownie hospitalizowany w szpitalu w P., gdzie wykonano u niego artroskopię barku lewego. Został wypisany z oddziału z zaleceniem oszczędzania operowanej kończyny przez okres 3-4 tygodni, rozpoczęcia ćwiczeń barku i łokcia oraz nadgarstka po minięciu ostrych objawów bólowych, kontroli rany pooperacyjnej, kontroli w poradni ortopedycznej oraz wypisano receptę na leki przeciwbólowe. Ostatnie zabiegi rehabilitacyjne powód zakończył we wrześniu 2014 r.

Skutkiem upadku G. Z. (1) było przebyte wygojone z kątowym przemieszczeniem odłamów wieloodłamowe złamanie nasady dalszej lewej kości promieniowej, lewy bark zamrożony po przebyłym urazie z następową dysfunkcją stawu brakowego, przebyte złamanie guzka większego z pourazową martwicą głowy kości ramiennej lewej u praworęcznego, pourazowa deformacja nadgarstka lewego ze znacznym upośledzeniem funkcji chwytnej oraz złamanie żebra VI ze stłuczeniem płuca lewego wygojonym bez upośledzenia funkcji układu oddechowego. Łączny trwały uszczerbek na zdrowiu spowodowany upadkiem wynosi 45% (deformacja nadgarstka lewego ze znacznym upośledzeniem funkcji chwytnej – 10%, pourazowy bark zamrożony lewy – 35%).

Obecnie powód wymaga okresowych kontroli w poradni ortopedycznej (2 razy do roku) oraz kontynuacji leczenia rehabilitacyjnego w warunkach domowych i rehabilitacji ambulatoryjnej barku lewego dwa razy do roku w ramach NFZ. Istnieje również możliwość leczenia zabiegowego w celu poprawy funkcji kończyny, jednakże nie ma gwarancji, że poprawa nastąpi. Rokowania co do stanu zdrowia powoda są niepewne i trudne do przewidzenia. Dolegliwości bólowe barku lewego będą się utrzymywać w przyszłości oraz mogą postępować ograniczenia ruchomości braku lewego, a nawet prowadzić do tzw. bezużyteczności. Z biegiem czasu mogą również narastać zmiany zwyrodnieniowo-wytwórcze nadgarstka lewego, które mogą spowodować postęp upośledzenia funkcji nadgarstka lewego w stopniu lekkim. Żadne zabiegi korekcyjne nie zmienią następstw tego urazu. Natomiast postępujące zmiany zwyrodnieniowo-zniekształcające lewego stawu ramiennie-łopatkowego mogą okazać się konieczne do dalszego leczenia w postaci endoprotezoplastyki tego stawu. Degeneracyjne uszkodzenie ścięgien stożka po wszczepieniu endoprotezy nie spowoduje jednak znaczącej poprawy jego ruchomości.

Po upadku stan zdrowia powoda spowodował konieczność sprawowania nad nim opieki i pomocy przy ubieraniu się, rozebraniu, toalecie ciała oraz przygotowaniu posiłków. Przez pierwsze dwa tygodnie opieka była niezbędna w zakresie 4-5 godzin na dobę. Przez kolejne trzy tygodnie powód wymagał opieki przez około 3 godziny na dobę. W następnych dwóch tygodniach opieka była potrzebna przez 2 godziny na dobę. Natomiast w ósmym tygodniu powód wymagał opieki przez 3 godziny na dobę. W tym czasie opiekę nad powodem sprawowała jego konkubina, która jednocześnie wykonywała pracę zarobkową

Przed wypadkiem powód od 11 grudnia 2012 r. był osobą bezrobotną, sporadycznie wykonywał prace wykończeniowe w budownictwie. Od grudnia 2012 r. do chwili wypadku zlecono mu dwie tego typu prace. Po wypadku powód wykonywał prace wykończeniowe u znajomego. Wykonał podwieszany sufit oraz kładł płytki w kuchni. Prace te wykonywał z pomocą innej osoby, bowiem z uwagi na uraz lewej ręki doznany w dniu 24 marca 2013 r. trudności sprawiają mu czynności wymagające użycia większej siły. Powód nie może podnieść lewej ręki ku górze oraz ma trudności z pełnym zginaniem palców lewej ręki. Ponadto powód po wypadku wykonywał prace ogrodnicze. W wolnych chwilach przed wypadkiem powód jeździł na rowerze, grywał z synami w piłkę nożną oraz sporadycznie w siatkówkę. Po wypadku powód musiał ograniczyć aktywność fizyczną, większość czasu spędzał przed telewizorem lub komputerem. Przez pierwsze tygodnie po wypadku powód miał problemy ze snem z uwagi na odczuwane dolegliwości bólowe. Powód często się denerwuje, podnosi głos, szczególnie dotkliwy jest dla niego brak pracy. Z powodu bólu w lewej ręce powód do dziś przyjmuje środki przeciwbólowe. Przed wypadkiem powód nie miał problemów zdrowotnych. W 1990 r. złamał lewą rękę, która była w gipsie przez 6 tygodni, po czym powrócił do pracy.

Powód zapłacił 16,20 zł za wydanie odpisu z rejestru nieruchomości oraz reprodukcji mapy w celu uzyskania informacji czyją własnością jest działka, przy której leżał chodnik, na którym upadł. W 2014 r. powód był na konsultacji lekarskiej w Centrum (...), za którą zapłacił 200 zł. W lutym 2015 r. powód odbył wizytę u psychologa .

Komisja lekarska ZUS orzekła, że powód jest częściowo niezdolny do pracy.

Pismem z dnia 23 lipca 2013 r. G. Z. (1) wezwał pozwanego do zapłaty zadośćuczynienia w kwocie 42.000 zł., zwrotu kosztów opieki w kwocie 1.214,32 zł oraz odszkodowania w kwocie 300 zł.

(...) S.A. pismem z dnia 23 sierpnia 2013 r. stwierdziło brak podstaw do uznania swojej odpowiedzialności i odmówiło wypłaty odszkodowania.

Powyższych ustaleń faktycznych Sąd pierwszej instancji dokonał w oparciu o dokumenty zgromadzone w aktach sprawy, gdyż ich prawdziwość i wiarygodność nie była kwestionowana przez strony i nie budziła wątpliwości Sądu.

Ustalając stan faktyczny Sąd Okręgowy oparł się również na zeznaniach świadka W. P. oraz w części na zeznaniach świadków M. B. (1), M. B. (2), E. T. (1) i powoda. Zaś stan nawierzchni chodnika ustalił również na podstawie zdjęć z miejsca zdarzenia wykonanych w dniu upadku powoda. Wskazał, iż zeznania świadków i powoda w zakresie stanu nawierzchni chodnika były sprzeczne z przedstawionymi zdjęciami. Powód podczas przesłuchania wskazał, że chodnik miał ok. 2 - 2,20 m szerokości, zaś zwały lodu zajmowały $\frac{3}{4}$ chodnika, chodnik był odśnieżony na szerokości ok 80 cm, a w miejscu upadku na wysokości schodów – 60 cm. Świadek M. B. (2) zaznał, że chodnik miał szerokość ok. 1,3 m, a zwały lodu zalegały na połowie chodnika, tj. 60-70 cm. Ponadto wskazał, że część skutego lodu mogła się osunąć na odśnieżoną część chodnika. Świadek M. B. (1) zeznała, że hałda skutego lodu była szeroka na 3 metry. Z kolei świadek E. T. (1) zeznała, że cały chodnik był oblodzony, a grudy lodu były rozsypane na całym chodniku. Ze zdjęć zaś wynika, że zwały lodu znajdujące się przy krawędzi chodnika zajmowały ok. $\frac{1}{4}$ jego powierzchni, zaś na samym chodniku nie znajdowały się porozrzucone kawałki lodu, a nawierzchnia chodnika była zawilgocona. Podniósł, iż sprzeczność zeznań powoda i świadków co do stanu nawierzchni chodnika wynikała z subiektywnego postrzegania przez nich rzeczywistości.

Sąd Okręgowy nie dał wiary zeznaniom M. B. (1) – konkubiny powoda w części dotyczącej wykonywanej przez powoda pracy przed i po wypadku gdyż były sprzeczne z zeznaniami samego powoda, zaś świadek sama wskazała, że nie zna wszystkich okoliczności dotyczących pracy powoda. W pozostałym zakresie zeznania świadków Sąd uznał za wiarygodne, a zeznania świadka J. S. (1) za nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż nie był on obecny w chwili wypadku i nie pamięta okoliczności związanych z wypadkiem z dnia 14 marca 2013 r.

Ustalając stan zdrowia powoda po wypadku, stopień doznanego uszczerbku na zdrowiu, przebieg procesu leczenia, konieczność opieki, dalszego leczenia i rehabilitacji oraz rokowania na przyszłość Sąd pierwszej instancji oparł się na opinii biegłego ortopedy S. D. i opiniach biegłego ortopedy J. S. (2). uznając je za jasne, spójne i sporządzone przez osoby posiadające określone kwalifikacje i doświadczenie zawodowe. Biegli sporządzając opinie oparli się na analizie akt sprawy, w szczególności dokumentacji medycznej oraz na badaniu powoda.

W ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uwzględnił powództwo w części na podstawie art. 445 k.c. i art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 416 k.c.. Przyjął, że podstawę odpowiedzialności Gminy Miasto P. stanowi art. 416 k.c. oraz art. 5 ust. 1 i 4 ustawy z dnia 13 września 1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz. U. 2012, poz. 391; zwaną dalej ustawą) w zw. z art. 4 pkt 6 ustawy o drogach publicznych. W świetle powyższych przepisów obowiązek utrzymania porządku i czystości na określonym chodniku należy zarówno do właściciela nieruchomości położonej wzdłuż chodnika jak i do zarządcy drogi. Z ustalonego stanu faktycznego wynika, iż Gmina Miasto P. jest z jednej strony właścicielem działki, przy której położony był przedmiotowy chodnik, a z drugiej strony Gmina jest zarządcą drogi miejskiej jaką jest ul. (...) w P., przy której chodniku doszło do zdarzenia.

Zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy utrzymanie czystości i porządku w gminach należy do obowiązkowych zadań własnych gminy. W myśl ust. 2 pkt 11 ww. przepisu gminy zapewniają czystość i porządek na swoim terenie i

tworzą warunki niezbędne do ich utrzymania, a w szczególności zapobiegają zanieczyszczaniu ulic, placów i terenów otwartych, w szczególności przez: zbieranie i pozbywanie się, z zastrzeżeniem art. 5 ust. 4, błota, śniegu, lodu oraz innych zanieczyszczeń uprzątniętych z chodników przez właścicieli nieruchomości oraz odpadów zgromadzonych w przeznaczonych do tego celu pojemnikach ustawionych na chodniku.

W myśl z art. 5 ust. 1 pkt 4 ustawy właściciele nieruchomości zapewniają utrzymanie czystości i porządku przez uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości, przy czym za taki chodnik uznaje się wydzieloną część drogi publicznej służącą dla ruchu pieszego położoną bezpośrednio przy granicy nieruchomości; właściciel nieruchomości nie jest obowiązany do uprzątnięcia chodnika, na którym jest dopuszczony płatny postój lub parkowanie pojazdów samochodowych.

Natomiast w myśl art. 5 ust. 4 ustawy obowiązki utrzymania czystości i porządku na drogach publicznych należą do zarządu drogi. Do obowiązków zarządcy drogi należy także:

2) pozbycie się błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń uprzątniętych z chodników przez właścicieli nieruchomości przyległych do drogi publicznej;

3) uprzątnięcie i pozbycie się błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników, jeżeli zarząd drogi pobiera opłaty z tytułu postoju lub parkowania pojazdów samochodowych na takim chodniku.

Sąd pierwszej instancji podniósł, że odpowiedzialność pozwanej oparta jest nie na zasadzie ryzyka, a na podstawie art. 415 k.c., który stanowi „kto ze swojej winy wyrządził drugiemu szkodę obowiązany jest do jej naprawienia.” Wskazał, iż winy pozwanej należy upatrywać w zlekceważeniu ciężących na niej obowiązków w zakresie utrzymania nawierzchni spornego chodnika. Nie sposób zakwestionować też istnienia związku przyczynowego pomiędzy wyżej wymienionym zaniechaniem gminy, a doznaną przez powoda szkodą osobową. Pozwany ubezpieczyciel ponosi zatem odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 24 marca 2013 r. Gmina Miasto P. jako zarządca drogi nie dopełniła bowiem ciężącego na niej obowiązku pozbycia się śniegu i lodu z uprzednio uprzątniętego chodnika, na którym doszło do przedmiotowego wypadku. Gdyby gmina wypełniła swoje obowiązki wynikające z ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach, powód nie poślizgnąłby się na zebranych na krawędzi chodnika lodzie i nie doznałby uszkodzenia ciała. To zachowanie gminy w postaci zaniechania wykonania swojego obowiązku stanowiło czyn niedozwolony, którego skutkiem były urazy doznane przez powoda. Zarówno ze zdjęć zgromadzonych w aktach sprawy oraz zeznań świadka M. B. (2) wynika, że zwały lodu zalegały na krawędzi chodnika nawet dwa tygodnie, zatem gmina miała wystraszająca dużo czasu by wykonać swój obowiązek. Ponadto nie zostało przez pozwaną wykazane aby w okresie, kiedy doszło do przedmiotowego wypadku warunki atmosferyczne uniemożliwiły gminie wykonywanie tych obowiązków.

Następnie Sąd Okręgowy uznał, iż należy przyjąć przyczynienie się powoda do powstałej szkody na podstawie art. 362 k.c. w wysokości 50% albowiem wskazuje na to ustalony przebieg zdarzenia. Wskazał, iż zgromadzony materiał dowodowy daje podstawy do przyjęcia, że wypadek na skutek, którego G. Z. (1) doznał obrażeń ciała, a w konsekwencji szkoda (krzywda) powoda powstała z następujących przyczyn: 1) niepozbycie się przez gminę uprzednio uprzątniętego śniegu i lodu z chodnika 2) wejścia przez powoda na ułożony przy krawędzi chodnika zwał lodu. Gdyby powód szedł wyłącznie odśnieżoną i odlodzoną częścią chodnika to by nie upadł i do obrażeń ciała by nie doszło. Uprzątnięta część chodnika była na tyle szeroka by przechodnie, w tym powód, mogli poruszać się po chodniku. Nie było zatem konieczności poruszania się po zwałach lodu. Powód jako osoba dorosła powinien być świadomy, że wchodzenie, poruszanie się po zwałach lodu grozi niebezpieczeństwem, tym bardziej w przedmiotowych warunkach atmosferycznych. Powód zatem nie dochował należytej staranności poruszając się po chodniku. Jednakże do wypadku by nie doszło gdyby gmina wypełniała swój ustawowy obowiązek i pozbyła się uprzednio uprzątniętego śniegu i lodu. Wyżej opisane okoliczności w ocenie Sądu stanowią podstawę by przypisać powodowi przyczynienie się do powstania szkody na poziomie 50%.

Odnosząc się do kwestii zadośćuczynienia Sąd pierwszej instancji wskazał, iż zgodnie z treścią art. 445 § 1 k.c. oraz 444 k.c. sąd uprawniony jest do przyznania poszkodowanemu w sytuacji, w której doszło do uszkodzenia

ciała lub rozstroju zdrowia odpowiedniej sumy stanowiącej rekompensatę za doznaną krzywdę (zadośćuczynienie). Ustawodawca poza wskazaniem, iż kwota przyznana tytułem zadośćuczynienia winna być wymierna do powstałej szkody nie wskazuje innych zasad ustalenia jej wysokości. Bogate orzecznictwo Sądu Najwyższego w tym zakresie wskazuje natomiast, iż przy ustaleniu wysokości zadośćuczynienia należy mieć na uwadze całokształt okoliczności sprawy nie wyłączając takich czynników jak wiek poszkodowanego, rozmiar doznanej krzywdy, nieodwracalność następstw wypadku, stopień cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywność, czas trwania, długotrwałość i przebieg procesu leczenia. Rolą zadośćuczynienia jest bowiem złagodzenie doznanej niewymiernej krzywdy poprzez wypłacenie nie nadmiernej lecz odpowiedniej sumy, w stosunku do doznanej krzywdy. Ustalenie jej wysokości powinno być jak wielokrotnie wskazywał Sąd Najwyższy dokonane w ramach rozsądnych granic, odpowiadających aktualnym warunkom i sytuacji majątkowej społeczeństwa przy uwzględnieniu, iż wysokość zadośćuczynienia musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość.

Biorąc powyższe wskazania pod uwagę Sąd ten uznał, iż co do zasady żądanie zadośćuczynienia jest uprawnione jednak roszczenie o zapłatę kwoty 130.000 zł z tego tytułu jest nazbyt wygórowane. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności z dokumentacji medycznej i opinii biegłych z zakresu ortopedii wynika, że powód w wyniku upadku doznał wieloodłamowego złamania nasady dalszej lewej kości promieniowej, lewego barku zamrożonego po przebyłym urazie z następową dysfunkcją stawu brakowego, złamania guzka większego z pourazową martwicą głowy kości ramiennej lewej, pourazową deformacją nadgarstka lewego ze znacznym upośledzeniem funkcji chwytnej oraz złamanie żebra VI ze stłuczeniem płuca lewego wygojonym bez upośledzenia funkcji układu oddechowego. Łączny trwały uszczerbek na zdrowiu spowodowany upadkiem wynosi 45%. W związku z tym u powoda nastawiono złamane odłamy kości oraz założono gips na 7 tygodni. W tym czasie powód odczuwał silne dolegliwości bólowe, miał problemy ze snem. Hospitalizacja powoda nie była długotrwała – powód przebywał w szpitalu w dniu wypadku oraz 3 dni w 2014 r. w związku z zabiegiem artroskopii barku lewego. Przez pierwszych 8 tygodni powód wymagał pomocy osób trzech w takich czynnościach jak ubieranie, toaleta ciała czy przygotowywanie posiłków. Aktualnie sprawność lewej ręki powoda jest znacznie ograniczona, co uniemożliwia mu wykonywanie pracy zarobkowej w takim zakresie jak przed wypadkiem. Dotyczy to zarówno ograniczenia sprawności i ruchomości barku jak też nadgarstka. W związku z zamrożonym barkiem lewej ręki powodowi grozi nawet całkowita bezużyteczność kończyny. Uraz lewej ręki ogranicza również codzienną aktywność powoda. W związku z bólem w lewej ręce powód przyjmuje środki przeciwbólowe. Przed wypadkiem jeździł na rowerze, grał w piłkę nożną z synami, okazjonalnie w siatkówkę. Jednocześnie powód nie zaprzeczał iż obecnie może unieść w ręce ciężar do 5 kilogramów, nie kwestionował też, że wykonywał po wypadku prace budowlane w postaci podwieszania sufitu i kładzenia płytek czy prace ogrodowe. Świadczy to o tym, że lewa ręka jest aktualnie sprawna w stopniu umożliwiającym mu na wykonywanie tego typu czynności i niewątpliwie nie ogranicza takich zajęć jak jazda na rowerze czy gra w piłkę nożną. Okoliczności te uzasadniają ustalenie zadośćuczynienia w kwocie łącznej 50.000 złotych. W pozostałej części żądanie zadośćuczynienia Sąd pierwszej instancji uznał za niezasadne. Wypadek nie miał bowiem drastycznego przebiegu i nie spowodował traumatycznych przeżyć. Okoliczności wypadku powoda są typowe dla zimowych upadków na chodnikach z powodu oblodzenia. Powód nie był leczony psychiatrycznie ani nie uczęszczał na terapię psychologiczną w związku z wypadkiem, nie przyjmował również środków farmakologicznych związanych z jakimkolwiek zaburzeniem stanu psychicznego. Wprawdzie powód przedstawił zaświadczenie z dnia 3 marca 2015 r., z którego wynika, że zgłosił się na wizytę psychologiczną w lutym 2015 r., jednakże z zaświadczenie tego nie wynika, z jakim zdarzeniem związana jest przedmiotowa wizyta, a tym bardziej jakiego rodzaju dolegliwości powoda to spowodowały. Zaświadczenie to nie stanowi zatem dowodu wskazującego na stopień cierpień psychicznych powoda związanych z wypadkiem z dnia 24 marca 2013 r. (tym bardziej że wizyta miała miejsce prawie dwa lata po wypadku).

Z powyższych względów Sąd ten nie uznał za uzasadnione twierdzeń zawartych w pozwie, że powód doznał znacznych cierpień psychicznych, w tym w związku z niemożliwością wykonywania pracy. Wskazał, że zarówno z zeznań samego powoda jak i świadka W. P. wynika, że po wypadku powód wykonywał prace wykończeniowe w budownictwie oraz prace ogrodnicze, a przed wypadkiem również nie miał stałego zatrudnienia. Z jego zeznań wynika, iż od końca grudnia 2012 r. do chwili wypadku zalecono mu jedną albo dwie prace wykończeniowe.

W konsekwencji przyjmując 50% przyczynienie się powoda do wypadku Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 25.000 zł, w pozostałym zakresie powództwo o zadośćuczynienie oddalił.

O odszkodowaniu Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 444 § 1 k.c. nie uwzględniając roszczenia w części dotyczącej kosztów wypisu z rejestru gruntów i mapy oraz dojazdu do biegłego (umowa zlecenie dotycząca dowozu do biegłego) ze względu na fakt , iż nie stanowią kosztów wynikłych bezpośrednio z doznanego przez powoda uszkodzenia ciała, a są związane z dochodzeniem przez powoda roszczeń na drodze postępowania sądowego. Zaś kosztów leków nie uwzględnił z tego powodu , że przedstawione faktury na leki (k. 256-261) były po pierwsze nieczytelne a ponadto nie wynika z nich czy przyjmowanie tych leków było uzasadnione stanem zdrowia powoda związanym z wypadkiem.

Sąd pierwszej instancji uwzględnił natomiast roszczenia za zniszczona garderobę w kwocie 200 złotych ,koszt konsultacji medycznej w kwocie 200 zł oraz koszty pomocy osób trzecich w okresie 43 dni w łącznym wymiarze 135 godzin, przy stawce 7,06 zł tj. w kwocie 953,01 zł która pomniejszył o 50% z uwagi na przyczynienie się powoda do powstania szkody. Łącznie zatem z tytułu odszkodowania na rzecz powoda przyznał kwotę 676,51 złotych.

W pozostałym zakresie powództwo o odszkodowanie oddalił.

Odsetki ustawowe za opóźnienie od zadośćuczynienia i odszkodowania zasądzonego w niniejszej sprawie Sąd Okręgowy przyznał w oparciu o art. 817 § 1 k.c., zgodnie z którym ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Nie zaistniały okoliczności o którym mowa w art. 817 § 2 k.c.

Mając zaś na uwadze, że powód zgłosił roszczenie o zadośćuczynienie w kwocie 42.000 zł oraz odszkodowanie i zwrot kosztów opieki w kwocie 1.214,32 zł w piśmie z dnia 23 lipca 2013 r., doręczonym pozwanemu w dniu 25 lipca 2013 r., czego pozwany nie kwestionował uznał, że pozwany winien spełnić świadczenie w tym zakresie do dnia 25 sierpnia 2013 r., a od dnia następnego tj. 26 sierpnia 2013r. pozostawał już w zwłoce.

Na marginesie Sąd ten wskazał, że zgodnie z nową regulacją art. 481 § 1 k.p.c. aktualnie odsetki ustawowe za opóźnienie należne od dnia 1 stycznia 2016 r. są równe sumie stopy referencyjnej Narodowego Banku Polskiego i 5,5 punktów procentowych. Powód reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika nie zmodyfikował jednak żądania w związku ze zmianą przepisów i konsekwentnie wnosił jak dotychczas o zasądzenie żądanych kwot z ustawowymi odsetkami od wskazanych dat.

O kosztach procesu Sąd ten orzeczone na podstawie art. 100 k.p.c. rozdzielając je stosunkowo. Na podstawie zaś art. 108 § 1 k.p.c. Sąd rozstrzygnął jedynie o zasadach poniesienia przez strony kosztów procesu, pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu. Powód żądał zasądzenie od pozwanego odszkodowania i zadośćuczynienia w łącznej kwocie 132.526,07 zł. Wobec uwzględnienia żądania powoda co do kwoty 25.000 zł zadośćuczynienia, oraz 676,51 zł tytułem kosztów opieki i odszkodowania co stanowiło 20% żądania pozwu, Sąd uznał, że powód winien ponieść koszty postępowania w wysokości 80%, a pozwany w wysokości 20%.

Apelację od wyroku wniósł powód zaskarżając go w części w części oddalającej powództwo co do kwoty 105.000 zł z ustawowymi odsetkami należnymi od tej kwoty oraz rozstrzygającej o kosztach procesu.

Na podstawie art. 368 § 1 pkt 2 k.p.c. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił :

a) mające istotny wpływ na rozstrzygnięcie sprawy naruszenie przepisów prawa procesowego, to jest:

1) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów polegające na braku wszechstronnej analizy materiału dowodowego i dokonaniu wybiórczych oraz nieprawidłowych ustaleń w ten sposób, że: - nie uwzględniono w należyty sposób, iż biegły sądowy z zakresu ortopedii jednoznacznie stwierdził, że:

- rokowania co do stanu zdrowia powoda są niepewne i trudne do przewidzenia,

- dolegliwości bólowe barku lewego będą się utrzymywać w przyszłości, mogą postępować ograniczenia ruchomości barku lewego, a nawet prowadzić do tzw. bezużyteczności,
- mogą narastać zmiany zwyrodnieniowo-wytwórcze nadgarstka lewego, powodując jego upośledzenie w stopniu lekkim, co stanowi nieuleczalny uraz,
- będą postępować zmiany zwyrodnieniowo-zniekształcające lewego stawu ramiennie- łopatkowego, co będzie wiązało się z koniecznością dalszego leczenia,

b) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia polegający na przyjęciu, iż uprzątnięty śnieg i lód zostały pozostawione przy miejscu ich usunięcia i zajmowały ¼ powierzchni chodnika, co pozostaje w całkowitej sprzeczności z zeznaniami świadków,

b) naruszenie przepisów prawa materialnego, to jest:

1) art. 445 § 1 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie, polegające na ustaleniu sumy zadośćuczynienia z pominięciem wypracowanych przez orzecznictwo i piśmiennictwo kryteriów (które wskazują, że wysokość zadośćuczynienia powinna przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość; szczególnie w razie uszczerbku na zdrowiu zadośćuczynienie powinno być odpowiednio duże), a przez to przyjęcie, że kwota 25.000 zł jest słuszna przy doznanych przez powoda uszczerbku na zdrowiu i cierpieniach związanych z wypadkiem, a w efekcie zasądzenie rażąco zaniżonej kwoty zadośćuczynienia, która nie spełnia kryteriów sumy odpowiedniej,

2) art. 362 w zw. z art. 361 § 1 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i bezpodstawne uznanie przez Sąd, że powód przyczynił się w 50% do zaistniałej szkody, podczas gdy zebrane dowody nie dały podstaw do przyjęcia, że powód w jakimkolwiek stopniu przyczynił się do powstania szkody.

Wskazując na powyższe, skarżący wnosił o:

A. zmianę zaskarżonego wyroku Sądu I instancji częściowo, poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda dalszej kwoty 105.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty, tytułem zadośćuczynienia, ewentualnie,

B. uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy sądowi I instancji do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów dotychczasowego postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, w przypadku uznania przez Sąd Odwoławczy, iż Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy lub postępowanie dowodowe wymaga przeprowadzenia ponownie,

C. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, zwolnienie powoda od kosztów sądowych w całości.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie na swoją rzecz kosztów postępowania odwoławczego.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja była w części uzasadniona i skutkowałą częściową zmianą zaskarżonego orzeczenia aczkolwiek nie wszystkie postawione w niej zarzuty zasługują na uwzględnienie.

Przede wszystkim należy na wstępie podnieść, iż pozew został skierowany przeciwko ubezpieczycielowi Gminy P., właściciela nieruchomości, na której doszło do wypadku w którym uszczerbku na zdrowiu doznał powód z jednej strony, a z drugiej strony zarządcy drogi gminnej. Ubezpieczyciel zaś na rozprawie w dniu 22 grudnia 2014r. (k 272) powołał na ograniczenie swojej odpowiedzialności do kwoty 75.000 złotych, na dowód czego załączył polisę oraz ogólne warunki ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzenia działalności gospodarczej

i posiadania mienia. Z polisy Nr (...) ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmującej odpowiedzialność cywilną ubezpieczającego za szkody na osobie lub w mieniu wskutek czynu niedozwolonego lub wskutek niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania w związku z prowadzeniem działalności lub posiadaniem i użytkowaniem mienia określonego w umowie ubezpieczenia w okresie 2012.2012- 19.12.2013r. wynika, iż strony umowy zastrzegły sumę gwarancyjną 75.000 złotych na jedno i wszystkie zdarzenia dla szkód osobowych i rzeczowych wraz z następstwami w okresie ubezpieczenia. Na ograniczenie swojej odpowiedzialności do tej kwoty powołał się ubezpieczyciel, nie wskazując aby w tym zakresie zachodziła jakakolwiek przesłanka wyłączająca jego odpowiedzialność. Z powyższych względów wskazać należy, iż legitymacja bierna, a co zatem idzie odpowiedzialność pozwanego była ograniczona do przyjętej w umowie sumy gwarancyjnej tj. do kwoty 75.000złotych. Powód wprawdzie na ostatniej rozprawie wnosił o dopozwanie Gminy P. ale wniosek ten został przez Sąd Okręgowy oddalony, a apelujący w apelacji nie podnosił żadnych zarzutów mogących wzruszyć orzeczenie Sądu w tym przedmiocie. Z powyższych względów powództwo powyżej kwoty 75.000 złotych podlegało oddaleniu przede wszystkim ze względu na brak legitymacji biernej pozwanego. Zgodnie z art. 824. § 1 k.c. jeżeli nie umówiono się inaczej, suma ubezpieczenia ustalona w umowie stanowi górną granicę odpowiedzialności ubezpieczyciela.

W przedmiotowej sprawie powód dochodził łącznie kwoty 132.525,87 złotych, w tym 2525,87 złotych tytułem odszkodowania. Oznacza to, że legitymacja bierna obejmowała żądanie 2525,87 odszkodowania oraz 72474,13 złotych tytułem zadośćuczynienia. Odpowiedzialność ubezpieczyciela ma bowiem charakter akcesoryjny, co oznacza, że ubezpieczyciel odpowiada tylko wtedy i tylko w takim zakresie, po pierwsze w jakim odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczony sprawca szkody, po drugie odpowiedzialność ubezpieczyciela z reguły jest ograniczana ze względu na stosowane przez ubezpieczycieli klauzule wyłączające lub ograniczające zakres przyznanej ochrony, i po trzecie kwotowy zakres ochrony ubezpieczeniowej wyznacza też tzw. suma gwarancyjna, definiowana jako górna granica odpowiedzialności ubezpieczyciela w ubezpieczeniach odpowiedzialności cywilnej.

Wprawdzie Sąd pierwszej instancji do ograniczenia odpowiedzialności pozwanego się nie odniósł, ale powyższa okoliczność nie może skutkować przyjęciem nierozpoznania istoty sprawy. Sąd pierwszej instancji przyjął bowiem, iż ustalone przez niego zadośćuczynienie i odszkodowanie mieści się w granicach odpowiedzialności ubezpieczyciela.

Odnosząc się do zarzutów wskazanych w apelacji w pierwszej kolejności należy się odnieść do zarzutu naruszenia prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasad swobodnej oceny dowodów.

Wbrew twierdzeniom skarżącego Sąd pierwszej instancji ustalił zakres doznanych obrażeń przez powoda, stopień trwałego uszczerbku oraz rokowania co do wyleczenia oraz następstwa wypadku na przyszłość. Ustalając stan zdrowia powoda po wypadku, stopień doznanego uszczerbku na zdrowiu, przebieg procesu leczenia, konieczność opieki, dalszego leczenia i rehabilitacji oraz rokowania na przyszłość Sąd oparł się na opinii biegłego ortopedy S. D., opinii biegłego ortopedy J. S. (2) oraz jego opiniach uzupełniających uznając je za jasne, spójne, a w konsekwencji dając im wiarę. Podzielił ich wnioski, że uraz w postaci pourazowego braku zamrożonego nie rokuje poprawy i w przyszłości może ulec pogorszeniu, co uzasadnia stwierdzenie uszczerbku na zdrowiu w wysokości 35%. Ustalił, iż zabieg endoprotezoplastyki nie wpłynie na orzeczonego stopień uszczerbku na zdrowiu, zaś ewentualne zabiegi korekcyjne nie są celowe, gdyż ich skutki są wątpliwe, zaś ryzyko powikłań jest wysokie.

Sąd Okręgowy nie popełnił także błędów w ustaleniach faktycznych. Wskazał bowiem szczegółowo dlaczego co do szerokości na jakiej sporny chodnik był oczyszczony, nie dał wiary zeznaniom świadków albowiem, każdy z nich postrzegał to inaczej. Świadek M. B. (2) wskazywał szerokość chodnika na 120-130 cm, a część zawałoną śniegiem i lodem na około połowę tj. 60-70 cm. Świadek M. B. wskazywała, że chodnik nie był szeroki, a przejście dla pieszych było tak wąskie, że dwoje ludzi mogło przejść przyciśnięci do siebie. Powód określał szerokość chodnika na 2-2,20 m, a wolną od lodu przestrzeń na szerokość około 80- 60 cm, Świadek J. S. (1) twierdził, że nie było potrzeby wywiezienia śniegu i lodu bo chodnik był udrożniony na szerokości ponad 1, 5 m. Świadek E. T. (1) zeznała natomiast, że cały chodnik był oblodzony, leżały tam jeszcze grudy lodu. W tej sytuacji opierając się na wskazanych zeznaniach oraz materiale zdjęciowym Sąd Okręgowy zasadnie przyjął, że nawierzchnia chodnika była uprzątnięta ze śniegu i lodu na

szerokości około 1 metra , zaś na szerokości około ¼ chodnika zalegał uprzednio zgarnięty śnieg i lód . Ocena przyjęta przez ten Sąd znajduje odzwierciedlenie przede wszystkim na zdjęciach wykonanych przez córkę konkubiny powoda zaraz po zdarzeniu. Ze zdjęć wynika , że przestrzeń chodnika nie objęta hałdą śniegu i lodu była na tyle szeroka , że umożliwiała przejście dwojgu ludziom idącym obok siebie. Potwierdzają to zeznania świadków.

Okoliczność powyższa nie ma zresztą decydującego znaczenia dla wyniku przedmiotowej sprawy. Sąd Apelacyjny podziela bowiem w okolicznościach przedmiotowej sprawy w części zarzuty naruszenia prawa materialnego. Zgodzić się bowiem należy ze skarżącym po pierwsze, że ustalona przez Sąd pierwszej instancji należne powodowi zadośćuczynienie jest za rażąco zaniżone i nie prowadzi do kompensaty doznanej przez poszkodowanego krzywdy. Powód doznał bowiem trwałego uszczerbku na zdrowiu w wysokości aż 45 % oraz obrażeń w postaci : otwartego złamania kości promieniowej lewej , stłuczenia lewej ściany klatki piersiowej lewego płuca , złamania żeber po lewej stronie, był dwukrotnie hospitalizowany. Przez następnych 7 tygodni po wypadku powód nosił opatrunek gipsowy, odbywał leczenie w poradni chirurgicznej oraz przechodził zabiegi rehabilitacyjne, odczuwał silny ból skutkujący koniecznością zażywania lejków przeciwbólowych, a w miejscu urazu pozostała blizna o długości 15 cm . Po wypadku przez osiem tygodni powód wymagał nadto pomocy osób trzecich przy zwykłych czynnościach życia codziennego tj. jak ubieranie, toaleta. Nie mógł też wykonywać żadnych cięższych prac w domu poza zrobieniem sobie herbaty. Jego możliwości zarobkowe także uległy obniżeniu albowiem prace, które wykonywał samodzielnie po wypadku wymagały pomocy osoby drugiej . Zmianie uległ także tryb życia powoda, gdyż musiał on ograniczyć swoją aktywność życiową. Po ponownej hospitalizacji w dniach 29-31 maja 2014r., w trakcie której gdzie wykonano u niego artroskopię barku lewego powód także musiał oszczędzać operowaną kończynę przez okres około miesiąca, oraz rozpocząć po minięciu ostrych objawów bólowych ćwiczeń barku i łokcia oraz nadgarstka. Nadto poszkodowany w dalszym ciągu wymaga okresowych kontroli ortopedycznych (2 razy do roku) oraz leczenia rehabilitacyjnego także co najmniej dwa razy do roku. Rokowania powoda co do stanu zdrowia są niepewne, i trudne do przewidzenia. Dolegliwości bólowe barku lewego będą się utrzymywać oraz mogą postępować ograniczenia ruchomości a nawet może powstać bezużyteczność tego barku. Mogą również narastać zmiany zwyrodnieniowe –wytwórcze nadgarstka lewego, które mogą powodować postępujące upośledzenie funkcji nadgarstka. Zaś żadne zabiegi korekcyjne nie będą prowadzić do zmiany tego stanu rzeczy . Może okazać potrzebne dalsze leczenie w postaci endoprotoplastyki ale nie doprowadzi to do znacznej poprawy ruchomości.

W ocenie Sądu Odwoławczego wskazane wyżej okoliczności uzasadniają przyznanie powodowi zadośćuczynienia w kwocie łącznej 70.000 złotych. Jest to kwota znaczna . Ma swoją ekonomiczną wartość i odpowiada kwotom zadośćuczynienia przyznawanym w innych podobnych sprawach. Nie prowadzi do wzbogacenia powoda i może stanowić kompensatę doznanej krzywdy. W pozostałej części żądanie zadośćuczynienia nie było uzasadnione i podlegało oddaleniu. Sąd drugiej instancji zwraca uwagę , iż zadośćuczynienie ma przede wszystkim tyle nie zrekompensować trwały uszczerbek na zdrowiu , a naprawić doznane krzywdy psychiczne, medyczne i fizyczne doznane przez poszkodowanego. Zadośćuczynienie nie jest bowiem świadczeniem przyznawanym przez ZUS, a świadczeniem cywilnoprawym. Zadośćuczynienie nie stanowi zatem rekompensaty trwałego uszczerbku na zdrowiu, a stopień trwałego uszczerbku na zdrowiu jest jedynie jednym z elementów, który ma wpływ na ustalenie odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia. Trzeba się zgodzić, że stopień uszczerbku na zdrowia ustalony przez biegłych ortopedę i neurologa jest znaczny i wynosi aż 45 % ale z tychże ustaleń nie można wywieść wniosku, że należy się powodowi zadośćuczynienie w kwocie 130.000 złotych.

W ocenie Sądu Apelacyjnego na kwestię wysokości zadośćuczynienia należnego powodowi należy także spojrzeć przez pryzmat oceny swojej krzywdy opisywanej przez powoda w momencie zainicjowania powództwa, a okoliczności w zakresie opisu krzywdy tj. sposób przebiegu zdarzenia i leczenia , konieczność sprawowania opieki przez konkubinę, bolesność i jej odczuwanie , konieczność zażywania leków, wpływ urazu na obecne życie zostały już wskazane w uzasadnieniu pozwu. Powód wnosząc pozew i znając wszystkie te okoliczności mające wpływ na wysokość swojej krzywdy wycenił ją na kwotę 20.000zł .

Opinie biegłych spowodowały jedynie to , że przy tych samych okolicznościach, ustalony na ich podstawie dodatkowy element krzywdy w postaci trwałego uszczerbku na zdrowiu prowadził do podwyższenia kwoty zadośćuczynienia do

kwoty 70.000 .Przyznana kwota zadośćuczynienia jest kwotą znaczną .Ma swoją ekonomiczną wartość. A biorąc pod uwagę dotychczasowy sposób życia powoda i jego stan majątkowy, daje też satysfakcję finansową. Nie odbiega też od innych kwot zasądzonych w podobnych sprawach i nie prowadzi do wzbogacenia powoda , a zatem spełnia wszystkie kryteria istotne dla ustalenia zadośćuczynienia.

Zgodnie z art. 445 § 1 nim Sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę zadośćuczynienia za krzywdę doznaną m.in. w razie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia. Zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie nie ma wątpliwości, że zawarte w tym przepisie stwierdzenie, że sąd „może” przyznać poszkodowanemu zadośćuczynienie, nie oznacza, że sąd orzekający ma dowolność w ustalaniu kwoty należnej kompensacji. Przyznana kwota nie może być zarówno symboliczna, jak i nadmiernie wygórowana, a ustalając jej wysokość sąd musi wziąć pod uwagę szereg okoliczności konkretnego stanu faktycznego. Podobnie w uzasadnieniu wyroku z 4 kwietnia 2012 r. wskazał Sąd Apelacyjny we Wrocławiu (sygn. akt I ACa 256/12, LEX nr 1163453) uznając, że Sąd przy określaniu wysokości zadośćuczynienia ma obowiązek w każdym przypadku dokonywać oceny konkretnego stanu faktycznego i brać pod uwagę wszystkie okoliczności mające wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Okoliczności te to przede wszystkim rozmiar doznanych cierpień fizycznych a więc ból, długotrwałość leczenia i inne dolegliwości a także cierpienia psychiczne, czyli negatywne uczucia przeżywane w związku z doznanymi cierpieniami fizycznymi. Nie bez znaczenia przy dokonywaniu tej oceny jest także wiek poszkodowanego i skutki uszkodzenia ciała w zakresie ogólnej zdolności do normalnego funkcjonowania. Te wszystkie okoliczności legły u podstaw rozstrzygnięcia Sądu drugiej instancji w zakresie żądania zadośćuczynienia.

Sąd odwoławczy za zasadny uznał również zarzut naruszenia normy art. 362 k.c. odmiennie oceniając niż Sąd pierwszej instancji kwestię przyczynienia się powoda do doznanej krzywdy. Zgodnie z nim jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Hipoteza normy prawnej z art. 362 k.c. aktualizuje się m.in., gdy na skutek naganego zachowania poszkodowanego dochodzi do powstania lub zwiększenia szkody. Ciężar wykazania powyższych przesłanek zawsze spoczywa na tym, kto wywodzi z nich skutki prawne (art. 6 k.c.), a zatem na podmiocie, który jest zobowiązany do zapłaty odszkodowania. W przedmiotowej sprawie ubezpieczyciel powyższemu obowiązkowi nie sprostał. Sam fakt, że w miejscu zdarzenia część chodnika była odśnieżona nie może obciążać powoda. Tak samo nie można mu przypisać winy w tym, że umożliwiając swobodne przejście pieszemu idącemu z naprzeciwka odsunął się lekko w prawą stronę w kierunku hałdy śniegu i lodu. Ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w tym z zeznań powoda, M. B., M. B. czy E. T. wynika, iż powód poruszał się wolno i ostrożnie, nie śpieszył się, o czym świadczy fakt, iż widząc pieszego nadchodzącego z naprzeciwka nie pchał się, puścił konkubinę z którą szedł pod rękę przodem, a sam ruszył za nią. Powód słuchany w charakterze strony zeznał ,że stanął na kostce lodu , który był zrzucony z ulicy i pojechał jak na łyżwie. Stwierdził „nie mogłem iść dalej od lodu ponieważ mijał mnie facet. Był ładny słoneczny dzień. Dwie osoby w tamtym miejscu się spokojnie minęły . Ja nie przyszedłem na bok w momencie mijania mnie przez tego faceta . Gdyby tego faceta tam nie było to przypuszczam , że się by nic nie stało , ja bym szedł tam gdzie lepiej”. Okoliczności zdarzenia opisywane przez powoda potwierdził także świadek M. B., który zeznał ,żeby dwie osoby na chodniku się minęły to był problem .Powód widząc mnie idącego z naprzeciwka przepuścił przodem panią , jak się mijaliśmy to powód upadł, bo delikatnie zszedł na prawą stronę i poślizgnął się na tym lodzie.. ja widziałem jak powód nadepnął kawałek lodu i się przewrócił. Ten skutny lód nie był równo ułożony”. Okoliczności wypadku potwierdziła również E. T. . Z zeznań tych nie wynika aby powód w trakcie zdarzenia zachowywał się niedbale lub lekkomyślnie albo nie zachowywał ostrożności. Miejsce zdarzenia opisane przez świadków potwierdza zdjęcie nr(...) . Z powyższych względów w ocenie Sądu II instancji powodowi nie można przypisać winy za zaistniałe zdarzenie i przyjąć jego przyczynienie się do skutków wypadku .

W konsekwencji zaskarżony wyrok podległ w części zmianie na podstawie art. 386§1k.p.c. przez zasądzenie na rzecz powoda dodatkowej kwoty 45.000złoty z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 8 grudnia 2014r. do dnia zapłaty.

O kosztach zastępstwa procesowego w obu instancjach Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 100 k.p.c. uznając , iż zachodzą przesłanki do wzajemnego zniesienia kosztów w tym zakresie albowiem powód wygrał sprawę w 55% ,

a pozwany w 45%. Kosztami wydatków biegłych, które w wyniosły przed Sądem Okręgowym kwotę 4436,88 zł oraz przed Sądem Rejonowym 832,74 i opłatą od pozwu od uwzględnionego powództwa w kwocie 3500 złotych Sąd drugiej instancji obciążył pozwanego na podstawie art. 100 k.p.c. zd. drugie uznając, iż przemawia za tym charakter sprawy albowiem kwota zadośćuczynienia ostatecznie zależy od uznania i oceny Sądu. Zaś o obowiązku ich pobrania na rzecz Skarbu Państwa orzekł na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz.U. Nr 167, poz. 1398, t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 623). A niewiszczone koszty sądowe przejął na rachunek Skarbu Państwa na podstawie art. 113 ust. 5 tej ustawy.

Na podstawie w/w przepisów Sąd Apelacyjny orzekł również o kosztach postępowania w instancji odwoławczej.

SSO Bogusława Jarmołowicz-Łochańska SSA Katarzyna Polańska- Farion SSA Marzena Konsek – Bitkowska